

(Il Tempo - E.Menghi) W świecie internetu jest już weteranem. Ma zaledwie 11 lat, jednak jego filmiki stały się "wirusowe". To Pietro Tomaselli, "dziecko fenomen", który gdy dotyka piłkę, pokazuje cechy nieznane dla niektórych bardziej utalentowanych profesjonalistów. W związku z tym nie mógł uciec czujnemu oku Waltera Sabatiniego, który aby uprzedzić ruchy połowy piłkarskiej Europy, zaprosił w zeszłym roku rodzinę chłopca do Trigorii, aby przekonać ich do przeniesienia się do stolicy.

Po tym jak spędził swoje dzieciństwo w Belgii, w Anderlechcie - stamtąd zaczęły pojawiać się pierwsze filmy na Youtube - ciekawość wyprzedziła wszystko. Dyrektor sportowy Romy umieścił go w jednej ze szkółek piłkarskich związanych z Romą. Potem sprowadził go do Trigorii, gdzie w zeszłym roku trenował z zespołem Pulcini, rocznik 2004 i kilka razy w tygodniu z 2003. Reguły FIFA są bardzo rygorystyczne, jeśli chodzi o transfery nieletnich piłkarzy i pierwszy profesjonalny kontrakt mogą podpisać, gdy kończą 16 lat. Kilka dni temu, w międzyczasie, odnowiono jego kartę w zespole Romy na kolejny sezon.

Ma ogromną jakość i technikę, do tego stopnia, że Sabatini przekonał się, aby rzucić go na treningu w wir walki z pierwszą drużyną, aby skosztował emocji związanych z kopaniem piłki z Tottim i spółką. Opowieść sprzed kilku miesięcy, między mitami i rzeczywistością, mówi o założeniu siatki Nainggolanowi, co wzbudziło zdziwienie i ogólną radość. Na jego profilu na *Facebooku*, gdzie ma tysiące członków, pojawiają się zdjęcia z jego idolami, od kapitana Giallorossich, po Brazylijczyka Neymara. Jego zagrania są tak oglądane na kanałach internetowych mu poświęconych, że w zeszłym roku nawet *Daily Mail* poświęcił mu stronę określając jednym z talentów mających największe możliwości stania się gwiazdą przyszłości.

W tym wszystkim Roma woli obniżyć tony, chronić Pietro. W takich przypadkach jest to przymusowy wybór dla tych, którzy na razie muszą myśleć zwłaszcza o zabawie.

Autor: abruzzo